

# IUSTITIA

TEMAT NUMERU

## Sztuczna inteligencja w służbie polskiego sądu – propozycje rozwiązań

„Przyszłość jest teraz, tylko nierówno rozłożona”.

*William Gibson*

Michał Kotalczyk\*

Rada Ministrów przyjęła „Politykę dla rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce od roku 2020”. Niestety, nie zawiera ona konkretnych rozwiązań dla sądownictwa. Artykuł zawiera propozycje wdrażania sztucznej inteligencji do polskiego sądownictwa w oparciu o już istniejące technologie. Jako cele krótkoterminowe zaproponowano system automatycznego rozpoznawania mowy, który sporządzi protokół pisemny podczas e-rozprawy, program do tworzenia wyroków łącznych oraz *chatbot*. Celem średniookresowym jest digitalizacja akt sądowych, a długoterminowym programy zastępujące asystentów sędziego oraz referendarzy sądowych. Propozycje przedstawiono celem wykazania, że dla poprawy działania sądów nie są potrzebne reformy ustrojowe ani proceduralne, a szereg drobnych udogodnień technologicznych.

### Wstęp

W grudniu 2020 r. Rada Ministrów przyjęła „Politykę dla rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce od roku 2020<sup>1</sup>”. Jak wskazują autorzy: „w najbliższym czasie czeka nas radykalny wzrost zastosowań rozwiązań sztucznej inteligencji we wszystkich dziedzinach życia i gospodarki. Jest to równocześnie pierwsza rewolucja przemysłowa, w której możemy wziąć udział jako suwerenne państwo i wolni obywatele. To od nas wszystkich zależy, w jakim stopniu skorzystamy z szans związanych z obecną rewolucją przemysłową, aby zwiększyć zasobność Polaków i ich rolę w gospodarce światowej<sup>2</sup>”.

Dokument zawiera kierunki działań wdrażających sztuczną inteligencję m.in. w sektorze publicznym, wytyczając cele krótkoterminowe (do 2023 r.), średnioterminowe (do 2027 r.) oraz długoterminowe (po 2027 r.). Choć jest on spójny i ciekawy, polski sędzia będzie zawiedziony brakiem konkretnych rozwiązań dla sądownictwa. Tymczasem wdrożenie przez programistów sztucznej inteligencji w sądownictwie może być owocne dla obu stron: sztuczna inteligencja przyniosłaby korzyści dla sądownictwa w postaci nowoczesnych programów komputerowych skracających czas pracy orzeczników i sekretarzy, a sądownictwo może wesprzeć rozwój sztucznej inteligencji poprzez udostępnienie (zanonimizowanych) danych wysokiej jakości, bez których nie jest możliwe prawidłowe testowanie wytworzonych algorytmów. Mimo to Ministerstwo Sprawiedliwości w odpowiedzi na wniosek o udostępnienie informacji publicznej przyznało, że „nie posiada dokumentów określających strategię informatyzacji sądownictwa<sup>3</sup>”. Również Najwyższa Izba Kontroli skrytykowała Ministerstwo Sprawiedliwości, że nie opracowało strategii informatyzacji sądownictwa, a wdrażane projekty informatyczne nie zostały powiązane z obowiązującą „Strategią modernizacji przestrzeni sprawiedliwości w Polsce na lata 2014–2020<sup>4</sup>”. W obliczu realnej obawy, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie będzie aktywnym partnerem przy realizacji „Polityki dla rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce”, pozytywną rolę może odegrać Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” oraz cały samorząd sędziowski: jako sędziowie mamy moralną powinność opisać konkretne rozwiązania informatyczne, których potrzebujemy w codziennej pracy, a bez których nie będziemy w stanie wyeliminować naszej wspólnej bolączki, tj. przewlekłości postępowań sądowych. Niniejszym artykułem chciałbym przedstawić własną propozycję wdrażania sztucznej inteligencji do polskiego sądownictwa, w oparciu o już istniejące technologie.

### Cele krótkoterminowe (do 2023 r.): dalsze osvajanie sędziów z nowymi technologiami

W ostatnich latach w ponad 3,5 tys. sal sądowych wprowadzono e-protokół, czyli cyfrowy zapis dźwięku i obrazu z przebiegu rozprawy<sup>5</sup>. Celem projektu było przede wszyst-

\* Autor jest asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach, doktorantem na WPIA Uniwersytetu Śląskiego.

<sup>1</sup> Zob. <https://monitorpolski.gov.pl/M2021000002301.pdf>.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>3</sup> Informacja publiczna otrzymana z Ministerstwa Sprawiedliwości: DIRS-VI.082.51.2020.

<sup>4</sup> Informacja o wynikach kontroli „Realizacja projektów informatycznych mających na celu usprawnienie wymiaru sprawiedliwości”, zob. <https://nik.gov.pl/plik/id,23378.pdf>.

<sup>5</sup> Zob. <https://funduszeuropejskie.gov.pl/strony/o-funduszach/projekty/przyklady-najciekawszych-projektow/wdrozenie-protokolu-elektro-nicznego-w-sadach-powszechnych/>.

kim umożliwienie świadkom ciągłego wypowiedzenia się, bez przerwy na podyktowanie zeznań protokolantowi. Gdyby projekt spełnił pokładane w nim nadzieje, doszłoby do znacznego skrócenia czasu każdej rozprawy, a w konsekwencji do zwiększenia ich liczby w ciągu dnia i globalnego przyspieszenia postępowań. Niestety pomysłodawcy nie wzięli pod uwagę, że większość sędziów szybciej czyta niż odsłuchuje zeznania. Część sędziów nie zrezygnowała z dyktowania protokołu, aby przygotowując się do kolejnego terminu rozprawy lub sporządzając uzasadnienie wyroku, łatwiej i szybciej przypomnieć sobie szczegóły sprawy. Natomiast procesy, w których odstąpiono od dyktowania są szybsze w I instancji, ale w środowisku sędziowskim można usłyszeć zastrzeżenia, że sędziowie w II instancji muszą poświęcać dużo więcej czasu na zaznajomienie się z e-protokołem, niż gdy mają do dyspozycji pisemny zapis przebiegu rozprawy.

E-protokół zniechęcił część sędziów do nowych technologii, lecz trend ten można odwrócić w stosunkowo łatwy sposób – e-protokół należy uzupełnić o system automatycznego rozpoznawania mowy, który sporządzi protokół pisemny podczas rozprawy. Program zapewniłby komfort wszystkim zainteresowanym: sędzia nie będzie musiał dyktować, a mimo to sporządzi uzasadnienie na podstawie pisemnego protokołu, świadek będzie przesłuchiwany kilkakrotnie krócej, a sędzia w II instancji będzie miał wybór, czy zapozna się ze sprawą poprzez e-protokół, czy pisemny zapis przebiegu rozprawy. W polskim sądownictwie wdrożono już projekt o nazwie „Automatyczne rozpoznawanie mowy” (ARM)<sup>6</sup>, jednak nie zyskał on uznania wśród pracowników sądów. Korzystanie z niego jest fakultatywne, a niniejszym artykułem postuluje się wprowadzenie obligatoryjnej transkrypcji każdej rozprawy. Głównym zarzutem jest to, że transkrypcja nie jest wykonywana w czasie rzeczywistym. Zlecenie jej wykonania wysyła się do ośrodków transkrypcji, które wykonują zlecenie po kilku miesiącach. Automatyzacja jest pozorna, ponieważ część pracy nadal wykonują ludzie. W ostatecznym rozrachunku ARM spowalnia procesy sądowe zamiast je przyspieszać.

Kolejnym narzędziem zwiększającym komfort pracy sędziów mógłby być program do tworzenia wyroków łącznych. Obecnie jest to żmudne zajęcie, wymagające zwrócenia się o wiele akt sądowych, wypisywanie w brudnopisie dat wyroków, czynów, kar, czasu ich wykonywania, a w szczególności rozważanie według jakiego stanu prawnego należy wydać wyrok łączny. W 2019 r. wydano ok. 45 tys. wyroków łącznych<sup>7</sup>, co przekłada się na co najmniej tyle samo godzin analizy danych zawartych w aktach. Tymczasem Ministerstwo Sprawiedliwości dysponuje wszystkimi niezbędnymi danymi w Krajowym Rejestrze Karnym. Istotnym obciążeniem pracy sędziów, asystentów oraz sekretarzy byłby program zintegrowany z Krajowym Rejestrem Karnym,

który przedstawiałby sędziemu propozycje treści wyroku łącznego wraz z wyszczególnieniem na „linii czasu” które kary połączył i według którego stanu prawnego. Propozycja cieszyłaby się domniemaniem prawdziwości danych, co w konsekwencji zwalniałoby sędziego z obowiązku ich dodatkowej weryfikacji. Sędzia nie zastanawiałby się, które kary łączyć, a jedynie decydowałby o wymiarze kary łącznej. Taki program nie byłby jeszcze sztuczną inteligencją, a jedynie porządkowałby dane zgromadzone w Krajowym Rejestrze Karnym w odniesieniu do konkretnego skazanego. Jego udoskonalenie o algorytmy sztucznej inteligencji zostało przewidziane jako cel długookresowy (w dalszej części artykułu).

Trzeci program służyłby wszystkim osobom odwiedzającym sądy celem uzyskania informacji, a zarazem częściowo wyręczałby pracowników biur obsługi interesanta. Polskie sądy powinny dysponować *chatbotem*, czyli programem potrafiącym prowadzić rozmowę (pisemną, przez Internet) z interesantami. *Chatbot* odpowiadałby na pytania dotyczące procedur sądowych, tj. jakie informacje zawrzeć w piśmie procesowym w indywidualnej sprawie, liczbę wymaganych odpisów pisma oraz wysokość opłaty. Nie udzielałby pouczeń procesowych ani nie podawał konkretnych informacji o stanie sprawy ze względu na ochronę danych osobowych<sup>8</sup>. Już dzisiaj niektóre sądy stosują *chatboty*, które odpowiadają na pytanie o stan sprawy, podając np. „sprawa w toku”, „oczekuje na uprawomocnienie” czy „zakończona prawomocnie”. Oprócz *chatbotów* pewne jednostki wdrożyły także automatyczną infolinię udzielającą ogólnych informacji co do stanu sprawy<sup>10</sup>. Natomiast miasto Gdynia, wdrażając *chatbota* „Wirtualny Urzędnik”, poszło o krok dalej, ponieważ ten odpowiada na pytania związane z lokalnymi procedurami administracyjnymi<sup>11</sup>. Zaletą takiego rozwiązania jest udzielanie pytań interesantom o każdej porze dnia i nocy oraz wielu osobom równocześnie. Polskie społeczeństwo zyskałoby interaktywny dostęp do informacji o każdym czasie, a nie jedynie w godzinach pracy sądów – i to bez czekania w kolejkach.

<sup>6</sup> Zob. [https://arch.ms.gov.pl/Data/Files/matusiak/20180927\\_prezentacja\\_arm\\_final.pdf](https://arch.ms.gov.pl/Data/Files/matusiak/20180927_prezentacja_arm_final.pdf).

<sup>7</sup> Zob. <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/B2E9AA1082EE4696C12585700042D075/%24File/382.pdf>, s. 116.

<sup>8</sup> Po wdrożeniu *chatbota* w opisanej wyżej formie można by rozważyć jego ulepszenie o funkcje wiążących pouczeń procesowych oraz informowanie o stanie sprawy, o ile zawierałby także funkcję uwierzytelniania osoby pytającej.

<sup>9</sup> Zob. <https://poznan-grunwald.sr.gov.pl/wirtualne-biuro-obslugi-interesanta,m,m3,193,317>.

<sup>10</sup> Zob. <https://siedlce.sr.gov.pl/ssr/biuro-obslugi-interesanta/wirtualny-agent-biura-o/9663,Wirtualny-Agent-Biura-Obslugi-Interesanta.html>.

<sup>11</sup> Zob. <https://wirtualny-urzednik.pl/wdrozenia/urzed-miejski-w-gdyni/#wyglad>.

## Cele średnioterminowe (do 2027 r.): digitalizacja akt sądowych oraz e-doręczenia

Digitalizacja akt sądowych jest procesem koniecznym dla rozwoju sztucznej inteligencji w sądownictwie i obejmuje trzy etapy<sup>12</sup>:

- komputeryzacja – wykorzystanie narzędzi informatycznych zamiast dotychczasowych papierowych sposobów działania, np. przeniesienia wszystkich danych zawartych w papierowych księgach wieczystych do Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych;
- informatyzacja – zastosowanie efektów komputeryzacji do usprawnienia działalności sądów, np. wydawanie obywatelom elektronicznych dokumentów z Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych;
- automatyzacja – zastępowanie pracy człowieka działaniem komputera, np. redagowanie projektów postanowień przez program, a nie przez człowieka.

Konieczność digitalizacji akt sądowych wynika z „Polityki dla rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce od roku 2020”, która jako średniookresowy cel (do 2027 r.) przyjmuje „wdrożenie w instytucjach publicznych systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją wykorzystujących komponenty AI<sup>13</sup>”. Celem średnioterminowym dla rozwoju sądownictwa powinna być pełna digitalizacja akt sądowych polegająca na kierowaniu do i z sądów dokumentów wyłącznie w formie elektronicznej<sup>14</sup>. Istniejący dzisiaj Portal Informacyjny Sądów Powszechnych to za mało, ponieważ system zawiera jedynie część dokumentów znajdujących się w papierowych aktach – protokoły, postanowienia i wyroki. Nie jest możliwe wszczęcie sprawy za jego pośrednictwem. Z kolei w elektronicznym postępowaniu upominawczym digitalizacja akt jest tylko częściowa. Powód zobligowany jest do wnoszenia pism wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, jednak pozwany nadal ma możliwość komunikacji z sądem w formie papierowej<sup>15</sup>. W takiej sytuacji pracownicy sekretariatu muszą wydrukować orzeczenie, wysłać je pocztą, a następnie każde pismo pozwanego zeskanować i wprowadzić do systemu teleinformatycznego.

Jedną z koncepcji digitalizacji akt jest wysyłanie do sądu pism w formie papierowej, a następnie ich skanowanie przez pracowników sekretariatów<sup>16</sup>, tak jak w opisywanym powyżej przykładzie pozwanego w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Jest to rozwiązanie nieefektywne: adwokat najpierw napisałby pismo na komputerze, potem wydrukował i wysłał pocztą, a w sądzie ponownie papier zostałby zamieniony w formę elektroniczną. Aby oszczędzić czas i ludzki wysiłek zasadą powinno być wysyłanie pism wyłącznie w formie elektronicznej.

Konkurencyjną koncepcją jest rozbudowanie istniejącej już Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej

(ePUAP) o usługę wszczęcia spraw sądowych, a następnie dostępu do całości akt sprawy<sup>17</sup>, zwłaszcza, że w grudniu 2020 r. ok. 8,5 milionów Polaków miało dostęp do tej platformy, a także do usługi Profilu Zaufanego<sup>18</sup>. Taki pomysł pojawił się na początku pandemii COVID-19 i został zamieszczony w projekcie tzw. tarczy antykryzysowej 3.0<sup>19</sup>. Choć projektodawca planował tę formę komunikacji obywateli z sądami na czas obowiązywania stanu epidemii, rozwiązanie to nie znalazło się w ostatecznej wersji ustawy<sup>20</sup>. Minimalnym postępowaniem jest wprowadzenie na mocy ustawy z 28.5.2021 r. nowelizującej ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych ze zwalczaniem COVID-19<sup>21</sup> możliwości doręczania pism sądowych poprzez umieszczenie ich w Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych. Wydaje się, że zastosowanie będzie bardzo ograniczone, ponieważ e-doręczenie może być stosowane jedynie co do pism sądowych, tylko wobec profesjonalnych pełnomocników oraz jedynie do upływu roku od odwołania stanu epidemii<sup>22</sup>. Dla porównania procedura wnoszenia pism elektronicznie jest znana w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, gdzie funkcjonuje od 31.5.2019 r. Obecnie praktyka ta jest szeroko stosowana, a sądy administracyjne nie zgłaszają zastrzeżeń<sup>23</sup>.

Elektroniczne platformy zapewniają obywatelom dostęp do sądów w wielu państwach świata. W Hiszpanii działa program *LexNet*, za pomocą którego można wszcząć sprawę sądową, a także przeglądać akta. Zaletą systemu jest natychmiastowe zawiadomienie o rozprawie ze skutkiem doręczenia. Nie wysyła się papierowego wezwania, a profesjonalni pełnomocnicy mają obowiązek korzystania z niego<sup>24</sup>. Brak papierowej alternatywy stanowi istotny krok na drodze do

<sup>12</sup> M. Dymitruk, Sztuczna inteligencja w wymiarze sprawiedliwości? [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020, s. 276–277.

<sup>13</sup> AI to skrót zwrotu *artificial intelligence* czyli sztuczna inteligencja.

<sup>14</sup> Na pytanie w trybie dostępu do informacji publicznej o podjęte działania w kierunku digitalizacji akt sądowych, MS odpowiedziało (DIRS-VI.082.51.2020): „Minister Sprawiedliwości bierze pod uwagę digitalizację akt sądowych, jednakże muszą zostać wdrożone w życie odpowiednie regulacje prawne.” (koniec odpowiedzi).

<sup>15</sup> Art. 505<sup>31</sup> § 1 i 2 KPC.

<sup>16</sup> Zob. <https://rp.pl/W-sadzie-i-urzedzie/302139995-Na-digitalizacji-akt-w-sadach-zyskaliby-wszyscy.html>.

<sup>17</sup> Ł. Malecki-Tepicht, *Rewolucja cyfrowa w sądownictwie – przegląd obszarów i narzędzi wzmacniania efektywności wymiaru sprawiedliwości*, Iustitia Nr 2(40)/2020.

<sup>18</sup> Zob. <https://samorzad.pap.pl/kategoria/e-urząd/profil-zaufany-ma-juz-ponad-85-mln-polakow>.

<sup>19</sup> Art. 15zuz<sup>12</sup> projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2, zob. <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/C684B92443AA2086C1258558002D9D50/%24File/344.pdf>.

<sup>20</sup> [http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/344\\_u/\\$file/344\\_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/344_u/$file/344_u.pdf).

<sup>21</sup> Dz.U. z 2021 r. poz. 981.

<sup>22</sup> Art. 15zuz<sup>9</sup> ustawy, zob. [https://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/899\\_u/\\$file/899\\_u.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/899_u/$file/899_u.pdf).

<sup>23</sup> Zob. <https://rpo.gov.pl/pl/content/koronawirus-rpo-elektronizacja-wymiaru-sprawiedliwosci-niezbedna>.

<sup>24</sup> Raport: Sądy dostępne przez Internet, s. 44–46, zob. [https://courtwatch.pl/wp-content/uploads/2020/10/FCWP\\_raport\\_sady\\_dostepne\\_przez\\_internet.pdf](https://courtwatch.pl/wp-content/uploads/2020/10/FCWP_raport_sady_dostepne_przez_internet.pdf).

pełnego przeniesienia wymiaru sprawiedliwości do świata *online*.

Oprócz celu w postaci zgromadzenia dużej ilości danych dla rozwoju narzędzi opartych na sztucznej inteligencji drugim celem jest przyspieszenie spraw sądowych poprzez eliminację papierowych doręczeń. Wydaje się, że największą barierą przyspieszenia polskich spraw sądowych jest długa droga pisma od sędziego do adresata. W wielu polskich sądach urzędnicy mają tak wiele dokumentów do wysłania, że pomiędzy dniem podpisania zarządzenia przez sędziego a dniem wysyłki pisma sądowego mijają tygodnie lub miesiące. Digitalizacja akt niosłaby za sobą maksymalne skrócenie tego czasu. Sędzia elektronicznie podpisywałby zarządzenie, a kilka sekund później pismo znajdowałoby się w komputerowej skrzynce adresata. Już dzisiaj częściowo ma to miejsce w postępowaniu wieczystoksięgowym, gdzie wpis w księdze wieczystej podpisany przez sędziego lub referendarza sądowego uważa się za dokonany z chwilą jego zapisania w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych<sup>25</sup>, a nie z chwilą złożenia podpisu na papierze. Niestety nadal stosowany jest ręczny wydruk orzeczenia przez sekretarza i jego wysyłka pocztą. Odejście od ręcznego wydruku i wysyłki przyniosłoby ogromną oszczędność czasu i kosztów doręczeń pocztowych. W Hiszpanii digitalizacja akt sądowych przyniosła oszczędności wynoszące ok. 150 mln euro rocznie<sup>26</sup>. W Polsce doręczenia pocztowe sądów i prokuratur kosztują budżet państwa ok. 300 mln zł rocznie<sup>27</sup>.

Dzięki wprowadzeniu w 2015 r. Elektronicznych Potwierdzeń Odbioru (EPO) droga powrotna potwierdzenia odbioru pisma (tzw. „zwrotka”) została zdigitalizowana. Dużym krokiem jest uchwalenie ustawy z 18.11.2020 r. o doręczeniach elektronicznych<sup>28</sup>. Jej celem jest zapewnienie wszystkim, zarówno podmiotom publicznym, jak i niepublicznym, możliwości korzystania z jednego, własnego adresu do doręczeń elektronicznych, który będzie mógł być wykorzystany do korespondencji ze wszystkimi pozostałymi podmiotami korzystającymi z usług rejestrowanego doręczenia elektronicznego, w tym także z sądami<sup>29</sup>. Aby projekt e-doręczeń w sądownictwie odniósł sukces i ostatecznie wyeliminował papierowe doręczenia, e-doręczenia musiałyby być obowiązkowe dla każdej osoby fizycznej i prawnej w Polsce. Choć może wydawać się to niewykonalne, warto rozważyć możliwości. Pierwszym etapem powinno być, na wzór hiszpański, obowiązkowe korzystanie z e-doręczeń przez każdego adwokata i radcę prawnego. Kolejnym krokiem byłoby zobowiązanie wszystkich przedsiębiorców do kontaktów z sądami wyłącznie przez ePUAP. Po pewnym czasie każda osoba chcąc wszcząć sprawę cywilną powinna mieć taką możliwość wyłącznie drogą elektroniczną. Natomiast w przypadku pozwanych możliwym rozwiązaniem byłoby informowanie każdej osoby, która pierwszy raz od wprowadzenia reformy e-doręczeń została pozwana albo wezwana

w charakterze świadka, o automatycznym wygenerowaniu jej profilu w ePUAP i wyłącznym doręczaniu pism sądowych przez tę platformę. Powyższe informowanie byłoby kluczowym procesem digitalizacji akt sądowych i dokonywane by było pocztą, wyłącznie za osobistym odbiorem albo poprzez komornika – podobnie jak od listopada 2019 r. ma miejsce doręczanie pozwu.

Dla części prawników powyższe propozycje byłyby nadmiernym ograniczeniem prawa do sądu. Należy bowiem mieć na uwadze, że w Polsce ok. 25% gospodarstw domowych nie ma dostępu do Internetu<sup>30</sup>. Powszechnie ucyfrowienie sądownictwa ma na celu wzmocnienie prawa do sądu, a nie pozbawienie go osób wykluczonych cyfrowo. Z tego względu należałoby zapewnić każdej osobie dostęp do osobistego profilu ePUAP w każdym sądowym biurze obsługi interesanta, a także w każdym urzędzie gminy. Pomocy udzielałoby odpowiednio przeszkoleni pracownicy sądów i urzędów.

W przypadku spraw karnych komunikacja pomiędzy sądami a prokuraturą powinna przebiegać sprawnie, o ile skutecznie zostanie wdrożony projekt: Rozwój Systemu Digitalizacji Akt Postępowania Przygotowawczych w Sprawach Karnych, zapewniający wymianę danych z sądami, a także umożliwiający podejrzanym i pokrzywdzonym przeglądanie akt przez Internet<sup>31</sup>. Brak również przeszkód, by pozostałe organy administracji komunikowały się z sądami wyłącznie elektronicznie. Przykładowo, w postępowaniach spadkowych sądy często zwracają się do urzędów stanu cywilnego o odpisy aktów urodzenia i zgonu. Docelowo sądy powinny mieć swobodny dostęp do Systemu Rejestrów Państwowych przez aplikację ŹRÓDŁO<sup>32</sup>, a następnie należy wprowadzić obowiązek samodzielnego korzystania z posiadanych aplikacji we własnym zakresie, tak jak w przypadku obowiązku z urzędu ustalania numeru PESEL pozwanego będącego osobą fizyczną<sup>33</sup> przez aplikację PESEL-SAD.

Digitalizacja akt sądowych spowoduje znaczne uwolnienie od nadmiaru pracy sędziów i urzędników. Platforma ePUAP zawierałaby inteligentny formularz do sporządzenia pism procesowych. Informowałby o brakach formalnych jeszcze przed wysłaniem, a w konsekwencji do sądu trafiałyby wyłącznie pozwы i apelacje wolne od tych braków. Ponadto formularz samodzielnie obliczałby wysokość opłaty sądowej, uniemożliwiając uiszczenie jej w nieprawidłowej wysokości. Po sporządzeniu pisma żądałby elektronicznego przelewu

<sup>25</sup> Art. 626<sup>8</sup> § 8 KPC.

<sup>26</sup> Raport: Sądy dostępne przez Internet, s. 46.

<sup>27</sup> Zob. <https://pb.pl/sady-zaplaca-wiecej-za-listy-943429>.

<sup>28</sup> Dz.U. z 2020 r. poz. 2320.

<sup>29</sup> Zob. <https://sejm.gov.pl/sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=239>.

<sup>30</sup> Raport: Wykluczenie cyfrowe w Polsce, s. 5, zob. [https://senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/133/plik/ot-637\\_internet.pdf](https://senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/133/plik/ot-637_internet.pdf).

<sup>31</sup> Zob. <https://pk.gov.pl/prokuratura/fundusze-europejskie/program-operacyjny-polska-cyfrowa/rozwoj-systemu-digitalizacji-akt-postepowan-przygotowawczych-w-sprawach-karnych-isd-2-0/>.

<sup>32</sup> Zob. <https://plid.obywatel.gov.pl/zrodlo-urzednik>.

<sup>33</sup> Art. 208<sup>1</sup> KPC.

opłaty – już ma to miejsce dzięki elektronicznym znakom opłaty sądowej<sup>34</sup> – lub umożliwiłaby złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Przewodniczący wydziałów zostaliby zwolnieni od konieczności wyszukiwania braków formalnych, co w skali kraju skutkowałoby zaoszczędzeniem tysięcy roboczogodzin.

Obecnie pomiędzy nadaniem pisma na pocztę a jego przedłożeniem na biurko sędziego może minąć kilka tygodni. Digitalizacja akt sądowych przyspieszy ten proces do kilku sekund. Po wybraniu opcji „wnieś pozew” program komputerowy wyśle e-dokument na serwery odpowiedniego sądu i od razu wylosuje sędziego sprawozdawcę, przypisze sprawę do określonego symbolu statystycznego, a nowa sprawa wyświetli się sędziemu na ekranie komputera. Wraz z rozwojem systemu w zależności od kategorii sprawy możliwe byłoby:

- automatyczne wyznaczenie daty rozprawy i wysyłanie e-wezwań do stron i świadków;
- automatyczne wysłanie stronom np. trzech terminów rozprawy, by mogły wybrać najdogodniejszą dla siebie datę, a w razie zgodnego wyboru – termin ten byłby wiążący;
- dostęp przez strony do internetowego kalendarza rozpraw sędziego i wybór najdogodniejszej dla siebie daty – sędzia lub algorytm kontrolowałby jedynie długość rozprawy, by zapobiec sytuacji zarezerwowania np. dwóch godzin w razie potrzeby jedynie jednej.

W sprawach, w których wyznaczenie daty rozprawy pozostanie w gestii sędziego, wraz z zatwierdzeniem zarządzenia zostaną wysłane e-wezwania do stron i świadków. Dzisiaj niewykonalne jest, aby w dniu wniesienia pozwu strony i świadkowie otrzymywali wezwanie na rozprawę. W przyszłości mógłby to być standard.

Wprowadzenie e-doręczeń odciąży sędziów od żmudnej pracy stwierdzania dat prawomocności wyroków i postanowień. Obecnie sędzia stwierdza datę potwierdzenia odbioru i dodaje odpowiednią liczbę dni. Datę prawomocności określiłby program komputerowy w dniu gdy orzeczenie stanie się prawomocne. Postulować należy także podjęcie dodatkowych działań przez komputer: w sprawach karnych byłoby to zawiadomienie Krajowego Rejestru Karnego i wysłanie e-dokumentacji do zakładów karnych, zakładów pracy w których wykonuje się karę ograniczenia wolności lub do skazanych, że są zobowiązani do uiszczenia grzywien.

## Cele długoterminowe (po 2027 r.): sztuczna inteligencja asystentem sędziego oraz referendarzem sądowym

Przedstawione powyżej propozycje wdrażania sztucznej inteligencji w polskim sądownictwie dotyczyły nowych programów, w większości niebędących jeszcze sztuczną inteligencją<sup>35</sup>. Czytelnik niezaznajomiony z tą tematyką powinien dowiedzieć się, co kryje się pod pojęciem sztucznej

inteligencji. Nie ma jednej uniwersalnej definicji, jednak na potrzeby niniejszego artykułu przyjmijmy, że sztuczna inteligencja to system, który pozwala na wykonywanie zadań wymagających procesu uczenia się i uwzględniania nowych okoliczności w toku rozwiązywania danego problemu i który może w różnym stopniu – w zależności od konfiguracji – działać autonomicznie oraz wchodzić w interakcję z otoczeniem<sup>36</sup>. „Uczenie się” polega na tym, że programy oparte na sztucznej inteligencji porządkują duże ilości danych, znajdują w nich powtarzalności, a następnie na bieżąco uaktualniają swój sposób działania. Takie oprogramowanie wdraża się m.in. w chińskich sądach. System 206 to program, który podczas rozprawy reaguje na słowne polecenia sędziego i wyświetla żądane strony akt sądowych, protokołuje rozprawę, rozpoznając głosy uczestników oraz samodzielnie analizuje materiał dowodowy i w oparciu o dane z poprzednich spraw wyciąga wnioski dla sędziego<sup>37</sup>. Oczywiście sposoby wykorzystywania sztucznej inteligencji przez Chiny budzą spore wątpliwości (zob. wdrażany tam System Zaufania Społecznego<sup>38</sup>), ponieważ służą do ograniczania praw obywatelskich, a nie ich upodmiotowienia. Jednak powyższy przykład pokazuje dobitnie, że na świecie dostrzeżono już potencjał zastosowania sztucznej inteligencji w wymiarze sprawiedliwości. Z kolei Brazylijski Sąd Najwyższy dysponuje programem VICTOR<sup>39</sup>, który jeszcze przed przedłożeniem akt sędziemu automatycznie analizuje dokumenty i przygotowuje sprawozdanie, by sędziowie mogli krócej zapoznawać się ze sprawą.

Ciekawym przykładem sprawy, w jakiej już teraz sztuczna inteligencja mogłaby być przydatna, są procesy tzw. frankowiczów. Program komputerowy dużo lepiej niż człowiek przeanalizowałby umowę pod kątem występowania w niej niedozwolonych postanowień umownych. Być może w przyszłości inteligentny algorytm przygotowuje dla sędziego adekwatne w sprawie orzecznictwo oraz wskaże które fragmenty umów były przywoływane w uzasadnieniach rozstrzygniętych spraw. Następnie zaproponuje pytania dla świadków oraz sporządzi projekt wyroku. Po wdrożeniu e-protokołu potrafiącego automatycznie sporządzać protokół pisemny z rozprawy, algorytmy sformułują stan faktyczny sprawy<sup>40</sup> wraz z informacją które zeznania świadków są ze sobą spójne, a które sprzeczne. Dzięki algorytmom możliwe jest zrealizowanie postulatu, by identyczne sprawy były tak samo rozstrzygane bez względu na to, do którego sędziego trafią.

<sup>34</sup> Zob. <https://oplaty.ms.gov.pl>.

<sup>35</sup> Wyjątkami są: system automatycznego rozpoznawania mowy, który sporządzi protokół pisemny podczas rozprawy oraz *chatbot*, ponieważ opierałyby się na samouczących algorytmach.

<sup>36</sup> T. Zalewski, Definicja sztucznej inteligencji [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020, s. 3.

<sup>37</sup> Raport: Sądy dostępne przez Internet, s. 79.

<sup>38</sup> Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/System\\_zaufania\\_spolecznego](https://pl.wikipedia.org/wiki/System_zaufania_spolecznego).

<sup>39</sup> M. Dymitruk, *op. cit.*, s. 282.

<sup>40</sup> Już dzisiaj dostępne jest oprogramowanie streszczające tekst, np. *AI Summarizer*, które wystarczy zmodyfikować do specyfiki uzasadnień wyroków.

Należy jednak pamiętać o zagrożeniu wynikającym z technologii samouczących się algorytmów. W USA wykorzystywane jest oprogramowanie Compass, służące przewidywaniu prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przestępstwa przez oskarżonego. Zarzuca się mu, że jest dużo surowszy wobec osób czarnoskórych niż białych<sup>41</sup>. Wynika to z faktu, że amerykańscy sędziowie są dużo surowsi wobec mniejszości rasowych, wyroki się uprawomocniają, a następnie stanowią bazę danych dla tego typu programów. Zjawisko to może nastąpić także w mniej kontrowersyjnych sprawach, w razie „nakarmienia” sztucznej inteligencji błędnymi wyrokami lub prezentującymi nieaktualne linie orzecznicze. Stąd jeszcze przed wdrażaniem sztucznej inteligencji w sądownictwie konieczne jest przewidzenie takiej możliwości i rzetelna selekcja danych, na podstawie których w przyszłości program będzie analizował sprawę.

Wydaje się, że wraz z upływem czasu algorytmy sztucznej inteligencji powinny zostać udostępnione za darmo społeczeństwu, by każda osoba chcąc wnieść sprawę do sądu mogła wcześniej poddać ją „ocenie” sztucznej inteligencji i otrzymać informacje, jaka jest prognoza wygrania sprawy<sup>42</sup>. Szczególnie przydatna byłaby prognoza co do wysokości należnego zadośćuczynienia. Częstym zarzutem ubezpieczonych wobec zakładów ubezpieczeń jest to, że wypłacają zaniżone świadczenia, licząc, że uprawniony nie wytoczy powództwa. Udostępnienie prognozy wysokości należnego zadośćuczynienia mogłoby wpłynąć na ubezpieczycieli, by wypłacali świadczenia w tej samej wysokości. Skutkiem byłoby zmniejszenie liczby spraw w sądach.

Powyższe propozycje zakładają, że program komputerowy przeanalizuje sprawę, a ostateczną decyzję nadal będzie podejmował człowiek. Wydaje się, że kolejnym krokiem powinno być rozważenie zastąpienia referendarzy sądowych przez sztuczną inteligencję.

W niektórych szwedzkich urzędach wdrożono oprogramowanie, które samodzielnie rozpatruje wnioski o zasiłek socjalny. Algorytmy wydają decyzje w oparciu o dane wnioskodawcy z urzędów skarbowych oraz urzędów pracy. Cały proces trwa średnio minutę, czyli nieporównywalnie szybciej niż gdy pracę wykonuje człowiek. Co ciekawe, sztuczna inteligencja jest bardziej surowa od człowieka i częściej odmawia przyznania zasiłku<sup>43</sup>. Wśród możliwych wytłumaczeń surowości programu jest schematyczność myślenia komputera i brak możliwości przekonania go do zmiany zdania podczas osobistej rozmowy. Z drugiej strony, algorytm być może częściej odmawia zasiłku, ponieważ nie bierze pod uwagę czynników indywidualizujących lub nie rozumie błędnego sformułowania we wniosku, zrozumiałego dla człowieka, ale mylącego dla komputera. Niemniej unaocznia to, że współczesna technologia pozwala na wydawanie orzeczeń kształtujących ludzkie prawa, o ile program dysponuje odpowiednimi danymi. Niestety, są to rozwiązania nieznanne

jeszcze polskiemu sądownictwu. Jak mawiał znany pisarz *science-fiction* William Gibson: „przyszłość jest teraz, tylko nierówno rozłożona<sup>44</sup>”. Wydaje się, że reformowanie polskiego sądownictwa powinno polegać na wskazaniu konkretnych żmudnych czynności wykonywanych przez człowieka, a następnie zleceniu programistom ich zautomatyzowania w oparciu o już istniejące technologie.

Sztuczna inteligencja mogłaby samodzielnie rozstrzygać wnioski o zwolnienie strony od ponoszenia kosztów sądowych oraz o przyznanie pełnomocnika albo obrońcy z urzędu. Obecnie referendarze sądowi rozstrzygają wnioski w oparciu o informacje co do sytuacji majątkowej wnioskującego, co program komputerowy również jest w stanie zrobić. Celowe byłoby także zintegrowanie programu z bazą danych urzędów skarbowych na temat dochodów wnioskodawcy w poprzednich latach. Nie można jednak tracić z pola widzenia ryzyka, że wnioskodawca w chwili składania wniosku byłby w znacznie gorszej sytuacji majątkowej niż rok wcześniej. Wówczas powinien to wykazać we wniosku (o czym powinien być wcześniej pouczony), a sztuczna inteligencja poza danymi z urzędu uwzględniałaby również inne prawidłowo wykazane okoliczności. Sztuczna inteligencja powinna weryfikować także deklaracje wnioskodawcy o jego wydatkach. Wydaje się, że program powinien dysponować danymi z Głównego Urzędu Statystycznego co do średnich wysokości wydatków polskich gospodarstw domowych<sup>45</sup> i weryfikować czy wnioskodawca ich nie zawiąza. W razie wątpliwości – wzywałby wnioskodawcę do przedstawienia odpowiednich rachunków lub przekazywał rozpoznanie sprawy człowiekowi. Z kolei w przypadku przyznania pełnomocnika albo obrońcy z urzędu program musiałby uwzględnić przesłankę „trudności sprawy” w oparciu o posiadane informacje o sprawie.

Zaletą takiej automatyzacji byłoby natychmiastowe rozstrzygnięcie wniosku kilka sekund po jego złożeniu. Jednak w razie zaskarżenia orzeczenia „cyfrowego referendarza”, sprawę rozstrzygałby człowiek. Jest to konieczne wobec konstytucyjnego prawa do sądu. Taki wymóg zawarła również Komisja Europejska w Białej księdze sztucznej inteligencji, gdzie napisano, że: „cel, jakim jest wiarygodna, etyczna i ukierunkowana na człowieka sztuczna inteligencja, można osiągnąć jedynie poprzez zapewnienie odpowiedniego zaangażowania człowieka w odniesieniu do zastosowań AI wy-

<sup>41</sup> Zob. <https://propublica.org/article/machine-bias-risk-assessments-in-criminal-sentencing>.

<sup>42</sup> Oczywiście przy założeniu, że strona przeciwna nie przedstawi istotnych dokumentów, które również powinny być przeanalizowane przez sztuczną inteligencję.

<sup>43</sup> Zob. <https://rp.pl/Rzecz-o-prawie/301219997-W-Szwecji-Robot-decyduje-kto-ma-dostac-zasilek-socjalny.html>.

<sup>44</sup> Zob. [https://pl.wikiquote.org/wiki/William\\_Gibson](https://pl.wikiquote.org/wiki/William_Gibson).

<sup>45</sup> GUS przeprowadza takie analizy, zob. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/budzet-gospodarstw-domowych-w-2019-roku,9,14.html>.

sokiego ryzyka<sup>46</sup>). Kontrola wyników działania algorytmów przez człowieka jest konieczna szczególnie w początkowej fazie wdrażania projektu, aby ocenić jak wysoką „stabilność orzecznictwa” będzie miała sztuczna inteligencja.

Oprócz powyższych, łatwych do ustandaryzowania, wniosków referendarz sądowy wydaje także nakazy zapłaty. W Estonii wdrażany jest projekt wydawania orzeczeń przez sztuczną inteligencję nakazujących zapłatę do wysokości 7 tys. euro. Od orzeczenia można wnieść sprzeciw do sądu będącego człowiekiem<sup>47</sup>. Projekt jest obecnie w początkowej fazie rozwoju, zatem warto ocenić jego działanie w niedalekiej przyszłości i zastosować tę samą technologię do polskich nakazów zapłaty.

Wyżej, w ramach celów krótkoterminowych, wskazana została już propozycja programu do tworzenia wyroków łącznych. Wraz z rozwojem możliwe byłoby jego rozbudowanie o algorytmy sztucznej inteligencji, by samodzielnie decydował o wymiarze kary łącznej (samodzielna decyzja, czy stosować zasadę absorpcji, asperacji, czy kumulacji) oraz wydawał wyroki łączne. Bez udziału sędziego i bez wniosku skazanego (jednak apelację od wyroku łącznego, w celu zachowania odpowiednich standardów wymiaru sprawiedliwości, rozstrzygałby już człowiek).

Nie ulega wątpliwości, że zaproponowane technologie będą kosztowne. Wdrażany obecnie projekt Rozwój Systemu Digitalizacji Akt Postępowania Przygotowawczych w Sprawach

Karnych wart jest ok. 154 mln zł, z czego ok. 130 mln zł finansowane jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego<sup>48</sup>. Projekt digitalizacji akt sądowych będzie z pewnością droższy. Wydaje się jednak, że oczekiwane zyski znacznie przewyższą koszty. Jak już wcześniej wspomniano, doręczenia pocztowe sądów i prokuratur kosztują budżet państwa ok. 300 mln zł rocznie. Sprawnie działające sądownictwo powinno przynosić obywatelom także zysk w postaci szybszego odzyskiwania długów, spadku stopnia przestępczości oraz odbudowy społecznego zaufania do sędziów.

Powyższe propozycje przedstawiono celem wykazania, że dla poprawy działania sądów nie są potrzebne reformy ustrojowe ani proceduralne, a szereg drobnych udogodnień technologicznych, które po łącznym wdrożeniu zaowocują ogromną oszczędnością czasu pracowników sądownictwa. Jako sędziowie powinniśmy stale upominać się o wdrożenie sztucznej inteligencji nie tylko dla naszego komfortu, ale przede wszystkim dla dobra obywateli. ■

<sup>46</sup> Zob. [https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/commission-white-paper-artificial-intelligence-feb2020\\_pl.pdf](https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/commission-white-paper-artificial-intelligence-feb2020_pl.pdf).

<sup>47</sup> Zob. <https://sztucznainteligenca.org.pl/prosze-wstac-algorytm-idzie/>.

<sup>48</sup> Zob. <https://pk.gov.pl/prokuratura/fundusze-europejskie/program-operacyjny-polska-cyfrowa/rozwoj-systemu-digitalizacji-akt-postepowan-przygotowawczych-w-sprawach-karnych-isda-2-0/>.

## SUMMARY

### Artificial intelligence at the service of Polish courts – proposed solutions

The Polish government adopted the “Artificial Intelligence Development Policy for Poland From 2020 Onwards”. Regrettably, it does not provide any concrete solutions for the judiciary. The article contains proposals for the implementation of artificial intelligence in Polish courts basing on the existing technologies. Short-term goals include an automatic speech recognition system, which will produce a written record of the e-hearing, a program for passive cumulative judgments, and a chatbot. The medium-term goal is to digitize court files, while the long-term goal includes programs replacing assistant judges and court referendaries. Proposals are presented to show that it is not structural and procedural reforms that are needed to improve the functioning of the courts, but a number of small technological enhancements.

**Key words:** artificial intelligence, civil procedure, e-hearing, digitization of files, chatbot